

*Rev*  
Naczelne Dowództwo W. P.  
(Sztab Generalny).

Poczta Polowa 53 Warszawa, d. 5.XI. 1920 r.

544675

10

ca  
K.S.

ODDZIAŁ II.

Ew/G. Nr. 50624/II.

Do

ADJUTANTURY GENERALNEJ

w BELWEDERZE.

Przesyła się do wiadomości odpis raportu No.267  
attache wojskowego w Sztokholmie ze sprawozdaniem o rosyjskim  
przedstawicielstwie w Szwecji.-

1 załącznik

Szef Oddziału II.

M A T U S Z E W S K I m.p.

podpułkownik p.d. Sztab Gen.

Za zgodność

Otrzymują:

Adjutantura Generalna

M.S.W. Oddz. II.

M.S. Zagr.

NACZELNE DOWÓDZTWO WAJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

Dz 544675 dnia 9 XI 1920 r.  
Załącz. Wydział

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

145

20 października 1920

267/t.

O placówce rosyjskiej.

Do  
Naczelnego Dowództwa Oddział II  
W W A R S Z A W I E .

Trzy tygodnie temu rozeszła się wiadomość, że do Sztokholmu przyjechał przedstawiciel Wrangla, który miał być serdecznie przyjęty przez tutejszego przedstawiciela Rosji - pana Gulkiewicza (jeszcze do niedawna nie wiadomo było której Rosji), natomiast bardzo chłodnie przez attaché wojskowego pułkownika Kandaurowa. Prócz tego opowiadano, że ów przedstawiciel Wrangla zgłosił się też do tutejszego ministerjum spraw zagranicznych, gdzie go przyjęto z wielką rezerwą i gdzie miano mu zaproponować, że lepiej mu będzie w Norwegji lub Danji, bo tu już jest jeden a mianowicie Kandaurow.

Wiadomość powyższa była usilnie dementowana przez francuzów, którzy są w dość ścisłych stosunkach z rosjanami, i ostatecznie uważana za plotkę.

Temniemniej po paru dniach pojawiły się w „Svenska Dagbladet” i „Aftonbladet” wywiad z jakimś generałem Iwanowym, który przyjechał do Skandynawji jako przedstawiciel Wrangla i który podobno osiadł w Kopenhadze. Wywiad nie zasługuje na bliższe zainteresowanie, bo traktuje przeważnie o sytuacji Wrangla i rozwoju jego sił a także jego popularności, ale świadczy o tych intrygach jakie zagnieżdżyły się w tutejszej rosyjskiej placówce, bo dowodzi że ~~pr~~ przedstawiciel Wrangla, nie zważając na wypieranie się zdecydowanie przyjechał. Jednocześnie rozniosła się nowa wiadomość, że panowie Gulkiewicz i Kandaurow pokierowali sprawę tak, że rząd szwedzki miał zapowiedzieć, iż uznaje tylko legację rosyjską w teraźniejszym składzie ponieważ jest ona tolerowana od czasów starego rządu (legalnego), obecnie zaś rząd nie uznaje ani Wrangla ani bolszewików a więc

nie może też uznawać ich przedstawicielami. Tym samym panowie Gul-  
kiewicz i Kandaurow zafiksowali, prawdopodobnie na długo, placów-  
kę sztokholmską za sobą.

Wersja, chociaż ma wiele prawdopodobieństwa i słusznej podsta-  
wy, jest poniekąd zachwiana przez to, że poselstwo nasze otrzyma-  
ło <sup>ta</sup> dni temu, od ministerjum Spraw Zagranicznych z Warszawy  
prośbę o zacypinowanie pana Gulkiewicza, ponieważ kandydatura tego  
jest wystawiono przez Girsa w Paryżu, za pośrednictwem Zamojskie-  
go, do objęcia przedstawicielstwa rządu Wrangla w Warszawie.

Wobec wystawienia kandydatury pana Gulkiewicza, muszę, na  
wszelki wypadek, poinformować Naczelne Dowództwo, że pan Gulkiewicz  
jest ogromnie nie ciekawą figurą, pod pewnemi względami i wstrę-  
tną. Jest to człowiek ze spaczoną skłonnością seksualną, nawskroś  
fałszywy i bez żadnych poglądów politycznych, podszywający się do  
okoliczności i w związku z wypadkami mieniający swe poglądy; wier-  
ny urzędnik carszemu był spoczątku w poselstwie w Konstantynopolu,  
potem, po pierwszej rewolucji, przeniesiony do Sztokholmu jako  
przedstawiciel rządu Kiereulskiego był stopniowo przedstawicielem  
Denikina i Kozłczaka; latem w związku z pozycją bolszewików ubie-  
gał się o ich względy i pragnął być ich przedstawicielem obecnie  
jak głosi depesza z Warszawy ubiega się o Warszawę. Do tego wszyst-  
kiego dodać muszę, że jest on wrogiem Polaków i wątpliwe nawet,  
by działalność jego przyniosła jakikolwiek korzyści.

Frankowski  
kapitan.

